Kredki na wakacjach

wydrukowano dnia: 24.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026

Co robią kredki podczas wakacji? Jeśli nie muszą chodzić do szkoły – mają wolne. Czy z tego się cieszą? Przez pierwsze dni jest fajnie. Nareszcie spokój. Nikt nie ściska, nie wygina, nie temperuje bez końca. Po prostu pełen luz, leżakowanie do woli. Można w ten sposób spędzić tydzień czasu. Następny staje się już nudny. W takich okolicznościach znalazły się kredki Łukasza. Leżały ładnie poukładane w pudełku. Wszystkie zatemperowane na ostro. Gotowe do malowania od zaraz. Po tygodniu błogiego odpoczynku nastał czas wielkiego wyczekiwania. Łukasz nie myślał jednak o malowaniu. Nawet nie zaglądał do pudełka z kredkami. Przecież były wakacje. Pewnego dnia wcześnie rano kredki obudził dziwny hałas. Gwałtownie otworzyła się szuflada, w której znajdowało się miedzy innymi pudełko z kredkami. To Łukasz gorączkowo przeszukiwał zawartość szuflady. Najwyraźniej czegoś szukał. Zaczął wszystko wykładać na blat biurka. Czynność tą przerwał radosny okrzyk chłopca.

- Jest, znalazłem go, był w szufladzie biurka – oznajmił Łykasz trzymając w ręku paszport.
- W takim razie pakuj bagaż, masz na to tylko 30 minut – ponaglał tato chłopca.
- Pamiętaj, by zapakować tylko najbardziej potrzebne rzeczy. Możesz zabrać tylko jedną walizkę- dodała mama chłopca.

Łukasz ponownie zaczął wykonywać gorączkowe ruchy. Wyciągał z szafy różne rzeczy i wpychał je do walizki podróżnej. Lądowały w niej ubrania, dmuchane zabawki, kosmetyki do opalania, okulary słoneczne i okulary do pływania. Walizka była już pełna, tymczasem do pokoju weszła mama z ręcznikami.

- Musisz jeszcze w swojej walizce znaleźć miejsce na ręczniki. I pamiętaj o aparacie fotograficznym – mówiąc to mama zostawiła ręczniki na biurku.

Łukasz nie był zadowolony. Jego walizkę i tak już było trudno zapiąć. Ręczniki zmieściłyby się tam bez problemu, gdyby chłopiec zadbał o porządek i ładnie poukładał rzeczy w walizce. Jednak nie było na to czasu. Ręczniki spotkał podobny los. Łukasz zgarnął je wkładając, a właściwie wciskając do walizki. Całkiem przypadkiem znalazło się w niej również pudełko z kredkami. Były one przykryte ręcznikami. Łukasz w pośpiechu nie zauważył, że razem z ręcznikami spakował również kredki. Kredki nie bardzo wiedziały co się dzieje. Czuły, że się gdzieś przemieszczają. Nie była to jednak podróż do szkoły. Trwała dużo dłużej i nie była przyjemna. Mimo, że w tornistrze Łukasza również bywało dosyć ciasno, przebywanie w walizce było prawdziwą udręką. Dlatego z dużą ulgą kredki przyjęły moment, kiedy Łukasz zaczął wypakowywać rzeczy z walizki. Robił to równie szybko jak je pakował. Było tak do momentu, aż jego ręka sięgnęła po pudełko z kredkami. Na jego twarzy dały się zauważyć wyraźne oznaki zdziwienia. Wkrótce się okazało, że nie był to jedyny powód do zdziwienia. Kolejny miał miejsce, gdy usłyszał propozycję taty.

- Łukasz, weź aparat fotograficzny i chodź zwiedzać okolicę.

No właśnie, aparat fotograficzny. Chłopiec miał go przed oczami, przed oczami wyobraźni. Widział go leżącego na biurku w swoim pokoju. Łukasz był przerażony. Jak można wyjechać na wakacje bez aparatu? Wszystkie wspomnienia przepadną. Nie będzie jak pochwalić się znajomym zdjęciami z miejsc, w których się było. Straszna historia. W dodatku Łukasza czekała jeszcze straszna rzecz – musiał o tym powiedzieć rodzicom. Jak wybrnąć z tej sytuacji? Jak nie popsuć wakacyjnej podróży już na samym wstępie? - zastanawiał się Łukasz. W swoich gorączkowych poszukiwaniach zatrzymał wzrok na pudełku z kredkami. Nasunęło mu ono zaskakujący pomysł. Łukasz chwycił pudełko z kredkami, hotelowy notes z kartkami i wyszedł na spacer z rodzicami.

- Cóż tam niesiesz schowanego w rękach? – ze zdziwieniem zapytał mama.
- To jest najnowszy model aparatu fotograficznego, hit tego lata – mówiąc to chłopiec pokazał pudełko z kredkami dodając z rozbrajającą szczerością – zapomniałem aparatu, ale mogę wam namalować rysunki z wakacji.
- No, niezły ten aparat, super model, niezwykła głębia kolorów, daje pełną możliwość retuszu, ma nieograniczony zoom, redukuje czerwone oczy, rozpoznaje uśmiech. Same zalety – ze zrozumieniem i żartobliwym tonem pochwalił chłopca tato.
- Ten aparat ma jedną wadę. Robi jedno zdjęcie na godzinę – w żartobliwej tonacji dodał Łukasz.
- W tej sytuacji unikniemy kłopotu wyboru najlepszych zdjęć z wakacji. Będziemy mieć od razu wybrane najlepsze. By nie marnować czasu poprosimy o „zdjęcie” na tle tej pięknej góry - zaproponowała mama.

Łukasz wziął się ochoczo do malowania. Podczas wakacyjnej podróży podobnych „zdjęć” Łukasz wykonał całkiem sporo. Po powrocie rodzice zrobili z nich cały album. Stwierdzili nawet, że jest to ich najlepszy album z wakacyjnymi zdjęciami.

Wakacyjny wyjazd bardzo podobał się Łukaszowi. Wcale nie przeszkadzało mu to, że nie miał prawdziwego aparatu fotograficznego. Przeciwnie, miał świetną frajdę w wyszukiwaniu naprawdę ciekawych widoków. Malując je miał okazję dokładnie się im przyjrzeć, docenić ich prawdziwe piękno, którego nie sposób zauważyć pośpiesznie robiąc zdjęcia. Najbardziej z wakacyjnych wojaży zadowolone były kredki. Miały niepowtarzalną okazję przeżyć wakacyjną przygodę. Pozostawiając swoje kolorowe ślady na kartkach papieru mogły zachować wspomnienia z tych niezwykłych wakacji na długie lata.

wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Bajkowiec

wydrukowano dnia: 24.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026